# KURJER WARSZAWSKI

D. 14. Lutego.
WTOREK.
Rok 1832.

№ 43.

WSPOMNIENIA.
Zwycięztwo nad hordą Tatarów 1531.

Dziwić się należy iak dalece zła chęć z każdej korzysta okoliczności do rozsiewania fałszywych wieści i utrzymywania przez nie ro·dzin w ciągłej trwodze i niespokojności. Do tych należy roznoszona wiadomość, według której *Jenerałowie Polscy* na *Syberją* wywiezieni, lub też w więzieniach zamknięci być maią. Na zwalczenie tej baśni dość będzie tyle tylko przytoczyć, że żony i familje pomienionych Jenerałów, równie iak osoby, innemi stósunkami z nimi połączone, otrzymuią przez każdego prawie Kurjera od nich listy, i odpowiadaią na nie tąż samą drogą. Kommunikacji takowych nie tylko żadna Władza nie utrudnia, lecz owszem, każda chętnie bierze na siebie przesyłanie wzaiemnej korrespondencji.

W czasach wojny, Kościół parafjalny czyli pozostała Kaplica *Loretańska* na *Pradze*, bardzo ucierpiała, tak że z trudnością Nabożeństwo odbywane być mogło. Zacny Obywatel Pragski *Franciszek Slaski*, własnym kosztem przyczynił się do podźwignienia tego świętego przybytku. Oby ten przykład raczyli naśladować inni, w przyspieszeniu ieszcze potrzebnej naprawy, a BÓG ich pobożną gorliwość wynagrodzi. — *X. Leopold Rzeczycki Wikarjusz Pragski.*

Od nieiakiego czasu w *Warszawie* z osób choruiących, najwięcej cierpią bole *reumatyczne;* w zeszłym Styczniu mniej ludzi w tej stolicy umarło niż w innych miesiącach. — Mróz wczorajszy a szczególniej dzisiejszy wzmocnił iuż prawie niknące lody; gospodarze wiejscy zapowiedaią że wkrótce uściele się sanna i obiecnią dostarczyć znaczną ilość drzewa. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po scenach w których młodzi Aktorowie okazuią swą zdatność do kunsztu dramatycznego, zostali *wszyscy* przywołani. — Na iednej z większych Assygnacji bankowych, znaloziono napis: „Komu się dostanie ta assygnata, życzę aby posłużyła za przestrogę; albowiem iuż to ostatnia z tysiąca podobnych nierozsądnie przeszastanych przezemnie w iednym roku.“ z B. P.

Upragnione dzieła *Gospodarskie* Adama Kasperowskiego, są w drodzę do *Warszawy.* Ostatnie dzieło *Nauka praktyczna o gorzelniach parowych drewnianych* zaleca się niezmiernie uproszczeniem warsztatu całkiem drewnianego i bardzo mało kosztownego. Zaciery są zupełnie nowe, tak że w tych samych zwyczajnych kotłach można tym samym ogniem i w tym samym czasie podwójną ilość wódki napędzić. W warsztacie zaś Autora można 40 do 60 korcy kartofli w 8miu godzinach wypędzić na najczyściejszą wódkę. Wiadomości tego warsztatu czytać można w pismach czasowych niemieckich.

---

W *Amsterdamie* tworzy się teraz kilka korpusów ochotników składaiących się powiększej części z rzemieśników okrętowych. — Niezawodną iest wiadomość, że wojsko *Papiezkie* połączyło się z wojskiem *Austrjackiem.* Dnia 27 z. m. weszło 2000 wojska *Papiezkiego* i brygada *Austrjacka* Jenerała *Hrabowskiego,* bez oporu do *Bononji,* gdzie tegoż dnia we.

dług zapewnienia Kardynała *Opizzoni* Arcy-Biskupa Bonońskiego, miało nastąpić rozbroienie gwardji obywatelskiej i całego miasta; oraz oddanie wszelkiej amunicji, armat itp: władzy Papiezkiej. Kardynał *Albani* wydał w imieniu Ojca Sgo zapewnienie, że Jego świątobliwość najłaskawiej przebacza wykraczaiącym obłąkanym. To zapewnienie zaspokoiło zupełnie oburzone umysły mieszkańców i przywróciło dawny porządek i spokojność. Kolumna wojska Austrjackiego pod dowództwem Jenerał-Porucznika *Reisej*, która miała rozkaz przez *Modene* udać się do *Bononji*, dowiedziawszy się o niezawodnem poddaniu się tegoż miasta, cofnęła się z granic państwa Papiezkiego. Późniejsze wiadomości odebrane z *Wiednia* donoszą o zupełnem uspokoieniu. — Donoszą z *Antwerpji*, że Biskup *Sterk* mianowany będzie przez Ojca S. Arcy-Biskupem *Mechlińskim*. — W gminie departamentu *Len* we Francji wściekł się niedawno Wilk, który okropnie skaleczył 7 ludzi, między innemi młodej dziewczynie urwał ucho! Odważny wyrobnik pokonał to wściekłe zwierze ugodziwszy ie kilka razy w łeb siekierą. W tym departamencie tak wiele znajduie się wilków, że wśród dnia podkopuią się do owczarń i pożeraią barany! — W *Paryżu* spotkała Staruszka Jenerała *Lafaieta* wracaiącego z Izby deputowanych, podaiąc mu prośbę prosiła go ze łzami o pomoc, Jenerał zawołał głośno z wruszeniem: „Nie iestem urzędnikiem, nic nie mogę uczynić“ poczem przyiął iednak prośbę staruszki i oświadczył, że się za nią wstawi, ieżeli się to da uczynić. Osnowa tej prośby dotąd nie iest wiadoma. — W *Londynie*, *Paryżu* i *Bruxelli* iuż urzędownie ogłoszono zatwierdzenie traktatu o *Belgją* i *Holandją* z podpisami Królów Francuzkiego, Angielskiego i Belgickiego; obok tego doniesienia iest i to, że wojsko Holenderskie tak iest rozłożone, iż w 2ch dniach może rozpocząć wojnę. — Exekutor testamentu *Napoleona* Jenerał *Montolan* znowu od Izby deputowanych domaga się aby prywatne dobra byłego Cesarza były użyte według woli nieboszczyka, który zapisał z nich dochód dla walecznych żołnierzy. — Dnia 29 z. m. w *Paryżu* poświęcono nowy most, przyczem Król znajdować się raczył i pierwszy między szeregami gwardji narodowej przeszedł przez ten most któremu nadano nazwisko *Ludwika Filipa*. — Do *Rzymu* z *Paryża* codzień są wysyłani nadzwyczajni gońcy. — W *Kopenhadze* założoną będzie nowa szkoła dla Marynarzy. — Kilka dzienników Paryzkich znowu zbiia wiadomość rozgłoszoną, że między *Francją* i *Anglją* został zawarty traktat zaczepny i odporny, iednak donoszą, że te gabinety są w ciągłych układach. — W iednem z miasteczek *Niemiec północnych*, kupiec handlu korzennego dostrzegł, że z iego kassy giną pieniądze; niemógł mieć podejrzenia na swą czeladź, bo wszyscy byli bardzo poczciwi; nakoniec zabrano mu znaczną summę; z niecierpliwiony postanowił zaczaić się w sklepie a dla bezpieczeństwa miał pistolet nabity; ogłosił, że niebędzie w domu nocował; w godzinę odmykaią się drzwi, idzie ktoś prosto do kassy, kupiec strzela, wypada na górę, wzywa pomocy, wpadaią domownicy, widzą trupa, ktoż to był? oto własna żona tego kupca! — W *Londynie* gdy publiczność iest w dobrym humorze, bardzo dobrze maią się żebracy. Jeden służący co wieczor zdejmował liberją i po ulicach prosił o iałmużnę nim iego Pan wypił herbatę. Złapany na gorącym uczynku wyznał, że żebractwo więcej mu przynosiło korzyści 10 razy niż stan lokajski. — Dwaj urzędnicy spotkawszy się po długiem niewidzeniu, zaczęli iak zwy-

kle rozmowę o zdrowiu: „słyszałem (rzekł ieden) że Pan Prezydent miał *cholerę morbus?*“ Coś podobnego ale nie zewszystkiem (odpowie Prezydent) ia miałem tylko *morbus* a moia żona okropną *cholerę!*

W okolicach *Edinburga* zeszłej wiosny młodzieniec ubogich rodziców, przez długą chorobę pozbawiony wszelkiego sposobu do życia, postanowił stać się samobóycą; zawlokł się przeto do lasu i chciał sobie przerżnąć gardło; w tej chwili z drzewa spada *Kruk* który zapewne zdechł w tejże chwili; młodzieniec maiąc iuż przyłożony nóż do gardła, zastanawia się i postrzega coś osobliwszego na szyi Kruka; podnosi zdechłego ptaka, na którego szyi znajdowała się iakaś blaszka. To zdarzenie wzbudza ciekawość w młodzieńcu; bierze ptaka i idzie do bliskiego zamku Lorda; właśnie Lord wyieżdżał na polowanie, postrzega młodzieńca trzymaiącego ptaka, zapytuie czy go ubił, i z nadzwyczajnem zadziwieniem widzi blaszkę otaczaiącą szyie Kruka; ta blaszka iest szczero złota, maiąca napis w ięzyku nieznanym Lordowi. Natychmiast Lord zabrał młodzieńca do *Edinburga*, zwołano uczonych, i przekonano się że ten napis iest w ięzyku *Perskim;* tłumaczenie napisu iest następuiące: „Młodemu Krukowi, Mirza Ali Ben Hugia, zawiesza tę pamiątkę dnia 18go miesiąca 3go, roku pierwszego panowania Szacha Askowa“ a zatem ten Kruk żył lat 187. Lord za tę blaszkę i zdechłego Kruka przyrzekł w imieniu swoiem i swych następców dożywotniej pensji 50 funtów szterlingów, czyli 2000 złp. To zaś iest osobliwością że ów młodzieniec nazywa się *Rabe*, co w ięzyku niemieckim znaczy *Kruk*. (Z Dziennika Damskiego).

Jeden z Dzienników Petersburskich umieścił następuiący artykuł. „*Dziurka od klucza.* Kto chce znać ludzi, niech patrzy na nich przez dziurkę od klucza, powiada pewien pisarz, i to iest istotną prawdą, którą ia święcie wypełniam, bo bardzo sobie życzę znać gruntownie tych, których rad nie rad swemi bliźnimi nazywam. Wczorajszego dnia byłem u iednych państwa, między któremi najpięknieysza zgoda panowała; odchodząc zajrzałem przez dziurkę, i zobaczyłem wcale co innego, nie mogę nazwać zgodą, kiedy się kto do kiia zabiera. U pewnego Jegomości zastałem bardzo uczciwą kompanją, która, gdym wyszedł i przez dziurkę podsłuchał, naradzała się względem ograbia czyli okradzenia młodego niedoświadczonego przybylca. Pewną Jejmość zastałem z książką w ręku i różańcem a później, zajrzawszy, ujrzałem wysuwaiącego się z pod łużka kogoś w czarnem odzieniu. W pewnem mieyscu proszono mię usilnie na obiad, bo wiedziano, że się zostać niemogę, a po moiem wyjściu, dziurka od klucza zaświadczyła, że państwo sami sobie żałowali obiadu.

---

*Referendarz Stanu Vice Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy.*

Wzywa niniejszem wiadomych Krewnych zmarłego w Szpitalu na Zoliborzu Porucznika byłego Wojska Polskiego Zenona Niemoiewskiego którен był Adjutantem przy Jenerale *Dwernickim* ażeby po odbiór pozostałych po nim rzeczy do Kantoru Szpitala na Zoliborzu zgłosili się. — Warszawa d. 8 Lutego 1832 r. — *Gerlitz.* — Sekretarz *T. Kowalski.*

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Miszewska Mar: Ob: z Płockiego, Sarnowski Jan Ob: z Obwo: Bialskiego, Dębicka An: Ob: z Siedlec, Dębski Nadleśny z Podlaskiego, Malhomme Lud: Ob: z Maciciowic, Wolicki Kon: Ob: z Kuiaw, Kluszewski Jg: Ob: z Makowa, Berch Wil: Ob: z Rygi, Połoński Guberski Sekretarz z Wilna.

DONIESIENIA.

Dobra KAPINOS w Woiewództwie Mazowieckiem, do puszczenia w dzierżawę na lat 3 lub 4, z całą Propinacją i Składem nad Wisłą. Wysiewu

200 korcy, łąki obszerne, gorzelnia; kto chce mieć o tych Wioskach dalszą informacją niech się uda do Zamku, lub do Kapinosa do Kommissarza Wilkoszewskiego.

Gdy mylnie rozgłoszono iakoby na przeprawie przez Narew pod Zegrzem zbyt wielką opłatę pobierano, teraźniejszy Dzierżawca odwołuie to iako fałszywe i uprasza Publiczność, ażeby się tem nie odstręczała, gdyż opłata pobiera się iak najpomierniejsza i przez Rząd Taryffą ustanowiona.

MŁODZIENIEC posiadaiący nauki klassyczne, oraz znaiący ięzyk francuzki, życzy sobie przyiąć obowiązki GUWERNERA lub KORREPETYTORA w Warszawie lub na Prowincji. Życzący sobie racza nadesłać swój Adres pod Nr 508 na ulicę Podwal.

Na 1em piętrze SALA, 4 Pokoie z Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią, oraz 2 Pokoie z Przedpokoiem, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią, na dole i inne podobne pomieszkania przy ulicy Dzikiej pod Nr 2318 do naięcia od Wielkiej Nocy.

*Doniesienie Loteryjne z Kantoru Werthejma.*— LOSÓW KUPNYCH czyli NOWYCH do 2 Klassy 39 Loterji (całkowitych po złp: 37, cwierciowych po złp: 9 gr: 8, w moim Kantorze dostać można. Osoby na Prowincji zamieszkałe raczą zlecenia swe franko nadesłać. — *A. Werthejm* Nr 385 ulica Krakowskie Przedmieście w domu W. Ryxa.

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych Sukcessorów po Pawle Ludwiku dwóch imion Wolfercie i w skutek upoważnienia Praesidji Trybunału miejscowego w dniu 16 miesiąca i roku bieżących, o godzinie 9 z rana odbędzie się w domu przy ulicy Twardej pod Nr 1104 stoiącym, sprzedaż przez Licytacją publiczną ruchomości do pozostałości po tymże Wolfercie należących, mianowicie: Garderoby i Bielizny mezkiej i Zegarka złotego. — Reient Powiatu Warszawskiego *Ludwik Wołowski.*

ZABAWA DZIECINNA po raz ostatni daną będzie w dniu 15 b. m. i r. w domu pod Nr 484 przy ulicy Miodowej. Szanownych Rodziców i Opiekunów zaprasza się.

Jutro dane będzie KASSYNO po raz 7my w Hotelu Angielskim. Daiący takowe spodziewa się, iż licznie Szanowna Publiczność raczy zebrać się; Maski także mogą znajdować się na tem kassynie z zastrzeżeniem, iż z niezuaiomą osobą, wchodzącą po 2ch tańcach, raczą maski zrucić. — *Ziemiński.*

Dnia wczorajszego urwał się KOŃ kary, grzywa z prawej strony obcięta z uzdeczką; kto go niął, niech raczy odprowadzić do Koszar Artyllerji do Kapitana Czujkowa, za nagrodą 3 Dukatów.

☞ Przy ulicy Bielańskiej pod Nr 599 w domu W. Brzezińskiej, w Kamienicy od tyłu na dole, są do sprzedania z wolnej ręki MEBLE MAHONIOWE iako to: Stoły, Komody, Szafy, Szafy do Bibljoteki, Stoliki różne małe, Krzesła, Kanapy, Łóżka, Lustra w złotych i mahoniowych ramach, Klawikort nowy, 2 Siodła Damskie i t. p. za pomierną cenę.

Jest do sprzedania z wolnej ręki KOLONJA zwana BRZEZINY w Gminie Białołęce położona, odległa od Warszawy o milę, trzymaiąca obszerności morgów 9, miary Chełmińskiej, z zabudowaniem, to iest: Stodołą, Oborą, Piwnicą, 2 Domy mieszkalne, i inne Obórki; przytem Sadzawka na podwórzu. Życzący sobie nabyć takową, raczy się zgłosić na miejsce pod Nr 25 u Milera.

Licytacja na sprzedaż RYŻU Karolińskiego w beczkach, tudzież Brazylijskiego i Indyjskiego w workach, odbywa się ciągle na Giełdzie w Gmachu Banku Polskiego w dni Wtorkowe i Piątkowe od godziny 10 przed południem.

REMIZA bardzo porządna, do naięcia dziennie lub tygodniowo, za cenę umiarkowaną, z końmi lub bez koni. Wiadomość w Kawiarni przy Poczcie Nr 419 na Krakowskiem Przedmieściu. W temże miejscu są do sprzedania SZKŁA do OKULARÓW różnego gatunku.

DONIESIENIA z BIORA INFORMACYJNEGO.

Ktoby miał do zbycia TOALETĘ mahoniową z MIEDNICĄ i KUBKIEM srebrnym, tudzież z wszelkiemi innemi rekwizytami, raczy swój Adres nadesłać do Bióra naszego.

Pewna Osoba pragnie nabyć kilkadziesiąt sztuk SKÓR WOŁOWYCH ważnych z bydląt tłustych. Życzący zbyć takowe, raczą się zgłosić po Adres do Bióra naszego.

GARBARNIA tu w Warszawie niedawno urządzona podług najlepszych zasad, obfituiąca w wodę i wszelkie potrzeby do tej fabryki, iest pod korzystnemi warunkami do zbycia. Adres iak wyżej.

Dziś rano zimna stopni 12. Wczoraj w południe 10.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Roztrzepany*, *Warjat z Potrzeby.*